Nr. 11. Listopad Rok 1925.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE RZESZOWSKIE

Wsparcia dla biednych!

Ogólna sytuacja gospodarcza Polski odbija się i na stosunkach rzeszowskich! Coraz większy brak grosza, coraz więcej nędzy i biedy! Zima się zbliża, brak opału, brak ciepłego ubrania! Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo w Rzeszowie zwraca się z gorącym apelem i prośbą do mających, aby wspomogli jego zasoby, bo w kasie pustki a biednych, tak wyciągających rękę po jałmużnę jak wstydzących się żebrać, coraz więcej. Im większa bieda, tem większy obowiązek jałmużny! Oby słowa P. Jezusa: błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostąpią, trafiły do serc bogatszych Rzeszowian!

Koniecznie potrzebne jest żywsze zainteresowanie się Pań Towarzystwem św. Wincentego à Paulo! Mało bowiem jest Pań czynnych, mało członków wspierających!

Zapisywać się można w kancelarji parafjalnej.

ZA WYDZIAŁ:

Ks. M. Tokarski *H. Jędrzejowiczowa*

Nabożeństwa parafjalne. Codziennie Msze św. odprawiają się o godz. 6½, 7½, 8 i 8½, o ile nie ma ważnej przeszkody. Po południu o godz. 6 adoracja.

W niedziele i święta Msze św. odprawiają się o godz. 6½, 8, 8½, 9, 10 (Msza wojskowa, o ile jest) i 10½ suma.

Kalendarzyk miesięczny.

Listopad poświęcają katolicy pamięci dusz zmarłych. Wiara nasza uczy, że po śmierci mnóstwo ludzi, zmarłych w stanie łaski poświęcającej, nie idzie wprost do nieba, ale idzie do czyśca. Na duszy ich pełno plam jeszcze grzechowych, które trzeba wypalić ogniem sprawiedliwości Bożej. Tylko dusze całkiem czyste mogą się zjawić przed oblicznością Bożą. Czyściec to miejsce pokuty, miejsce mąk tak wielkich, że wszystkie nasze cierpienia ziemskie nawet porównać się z cierpieniami czyscowemi nie mogą. Jest jednak i ta ogromna różnica, że my na ziemi utyskujemy i złościmy się w razie nieszczęść, w czyscu zaś panuje najzupełniejsza zgoda z wolą Bożą i Jego sprawiedliwością. Nam na ziemi nakłada wiara święta, abyśmy o tych duszach pamiętali. Każdy dobry uczynek, każde umartwienie, każda modlitwa, każda wysłuchana Msza św., a cóż dopiero za duszę odprawiona, może skrócić cierpienia dusz czyscowych, o ile je za nie ofiarujemy. I jestto nasz obowiązek, obowiązek ciężki, bo te dusze, to dusze naszych rodziców, naszych braci, sióstr, powinowatych i t. p. Nie zapominajmy więc o tem obowiązku nigdy za życia, bo miłosierdzie miłosierdzie przynosi i o nas kiedyś następcy pamiętać będą.

Dzień 1 listopada — uroczystość Wszystkich Świętych. Rano nabożeństwa, jak zwykle, po południu w razie pogody procesja na cmentarz o godz. 3. — Niebo jest zapełnione mnóstwem świętych Pańskich. Tylko maleńki procent czcimy na naszych ołtarzach i polecamy się ich opiece i modlitwie. To też kościół wyznaczył jeden dzień, t. j. 1 listopada, w którym oddajemy cześć tej nieprzeliczonej liczbie świętych, w którym dziękujemy Bogu

za dane im łaski, w którym pobudzamy się do życia cnotliwego i pobożnego. Kościół podaje nam do rozważania drogę, którą szły zastępy świętych, t. j. drogę 8 błogosławieństw. Rozważajmy je więc często, wybierzmy sobie choćby tylko jedno z nich, wżywajmy się w jego myśli i dążenia, a i my kiedyś znajdziemy się ze świętymi w niebie. Pamiętajmy często, że na ziemi smutno, w niebie wesoło, na ziemi ciężko, w niebie radosno, na ziemi płacz, w niebie go nie ma, na ziemi troska, w niebie swoboda, na ziemi praca i trud, w niebie odpoczynek wieczny.

Dnia 2 listopada wspomnienie dusz zmarłych. Rano o godz. 5 zacznie się nabożeństwo, koło godz. 7 Msza św. z kazaniem i procesją.

Dnia 8 listopada niedziela XXIII po Świątkach. Rano po prymarji i po południu po nieszporach zmianka różańcowa. Ewangelja opowiada nam o wskrzeszeniu córki Jaira. Znamy tę opowieść dobrze, należy nam jednak wglądnąć tutaj głęboko w Serce Jezusowe, oto P. Jezus do domu wprowadza tylko trzech uczniów. Uważmy, jaka to delikatność Jezusa! Jair to bogacz, a więc nie bardzo lubiał stykać się z biedniejszymi, — P. Jezus bierze więc tylko trzech uczniów, a innym wyjść każe. A kiedy już córeczkę wskrzesił, każe jej dać jeść. Oto rodzice z radości mogliby o tem zapomnieć, P. Jezus więc przemawia za dziećmi, że trzeba o ich potrzebach nawet najdrobniejszych pamiętać. Ileż to dla wszystkich niby małych, a przecież głębokich nauk, z małych bowiem rzeczy więcej aniżeli z wielkich składa się życie nasze.

Dnia 13 listopada św. Stanisława Kostki, patrona Polski, a zwłaszcza związków katolickiej młodzieży. O przyszłość katolicką Polski wre walka zajadła! Ci, co myślą zbudować Polskę bez religji katolickiej i kapłanów katolickich, z całym wysiłkiem zajmują się młodzieżą i usuwają ją od opieki kapłanów. Niby w kółkach młodzieży chodzi im o oświatę a tymczasem zaprawiają jej umysł najstraszniejszą ciemnotą, bo wszelkiemi sposobami wydzierają jej przywiązanie do wiary, do sakramentów św.! A pełno takich kółek po miastach i wsiach! Wpływ księży zupełnie z nich usunięty, — bale, zabawy, pijatyki i czytywanie gazet bezbożnych, bolszewickich ma ich uświadomić. Przeciwko tej ciemnocie duchowej występują kapłani, zakładają także kółka młodzieży, a gdy w parafji, we wsi, znajdzie się dobry katolik, zwłaszcza nauczyciel lub nauczycielka, albo właściciel wsi lub jego zastępcy, tam idzie praca, tam idzie prawdziwa oświata. Otóż z polecenia ks. biskupa w niedzielę po św. Stanisławie odbywa się uroczysta suma, jako w dniu święta młodzieży, i odbywają się zebrania. W niektórych parafjach aż miło patrzeć, jak te hufce dobrej młodzieży oddają cześć Bogu i pomnażają się w miłości Ojczyzny i dobrych obyczajach! Oby się dało i całą parafję rzeszowską zorganizować!

Dnia 15 listopada XXIV niedziela po Świątkach. Ewangelja opowiada o ziarnku gorczycznem, które najmniejsze jest z innych nasion, a wrzucone w ziemię wyrasta w wielki krzew. P. Jezus przyrównuje Kościół do ziarnka gorczycznego, bo także mały z początku wyrósł już w rozrosłe drzewo, dające szczęście i pokój duszom. Ale i każda maleńka myśl, zrodzona w duszy, może także wyróść w wielkie drzewo czynów, byleby była zbożna i święta! Taki sługa Boży Jan Bosco postanowił odnowić młodzież. Tej myśli poświęcił całe życie. I oto dzisiaj mnóstwo zakładów salezjańskich po całym świecie. I my więc pielęgnujmy każdą myśl zbożną, bo ona może nie tylko nam samym, lecz i drugim przynieść wielki pożytek duchowy. Naprzykład postanówmy sobie rozszerzać cześć Najśw. Sakramentu, albo misje katolickie, albo pracować nad nawróceniem choćby jednego grzesznika!

Dnia 22 listopada ostatnia niedziela po Świątkach. Ewangelja przedstawia

nam obraz sądu ostatecznego. Dzisiaj widzimy dużo szyderców, śmiałków, a katolicy są tak bojaźliwi, że im się nie chcą przeciwstawiać, lecz na sądzie ostatecznym zamrze im szyderstwo i śmiech! Natomiast ci mali, ci wyśmiani, ci wyszydzeni, jeżeli tylko wiernie trwali przy Kościele katolickim, będą się cieszyć i radować. Wygrali największy los, zyskali ziemię błogosławioną, gdzie już kłótni, swarów, trudu, cierpienia, łez nie będzie! Och! jak smutno i przykro, że tylu jest, którzy dla marnego szczęścia doczesnego gotują sobie straszny sąd Boży! Bądźmy mędrszymi, dobremi czynami zyskiwajmy sobie sprawiedliwego sędziego!

Dnia 29 listopada I niedziela Adwentu. Czas adwentu, to czas przygotowania na Boże Narodzenie, czas więc żalu, pokuty, spowiedzi! Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie — oto pewny los każdego z nas! Korzystajmy więc z czasu, bo drogim jest! Może ten adwent jest dla ciebie ostatnim adwentem, może tobie już trzeba przygotowywać się nie na Boże Narodzenie, ale na sąd Boży! A więc nie zwlekaj, spiesz do Sakramentu pokuty, obżałowuj grzechy, wzbudzaj silne postanowienie poprawy. Czas dla ciebie łaski i Bożego miłosierdzia, nie zwlekaj więc, bo godzina zegara twego już nadchodzi, już wnet nie będziesz mógł pracować na niebo!

Pierwszy artykuł wiary.

O istocie P. Boga.

Przypatrując się i zastanawiając nad szeregiem osobników pewnego gatunku, ot n. p. nad tymi tysiącami ludzi, którzy obok nas przechodzą, uderza nas i jedność i różność tych indywiduów. Każdy człowiek ma coś wspólnego ze wszystkimi ludźmi, jest to dusza i ciało, i to jest ta jedność, ale znów tak mało do siebie podobni są ci ludzie, że rzadko nawet co do zewnętrznego wyglądu trafisz podobnych, a cóż dopiero do wewnętrznego usposobienia i to jest ta różność rodzaju ludzkiego. Jedność to istota człowieka, różność to przypadkowość, przymioty.

W P. Bogu nie ma istoty i przypadkowości, jest tylko istota. Ale tej istoty nie możemy poznać, a poznać nie możemy, bo P. Bóg jest nieskończonością a myśmy skończone stworzenia. Przykład poucza nas o tem najlepiej. Jeden z największych artystów świata wykuł wspaniałą rzeźbę Mojżesza. Wszyscy, zwiedzający Rzym, podziwiają tę rzeźbę, a z tej rzeźby wnioskują o wielkich zdolnościach artysty. Ale ta rzeźba nic a nic nie wie o artyście, bo jest nierozumna. Tak znów my, jesteśmy rozumni więc wiemy wiele o Bogu, ale ponieważ nasz rozum jest skończony, a P. Bóg nieskończony, nie możemy P. Boga w Jego istocie poznać. Toteż Pismo św. o P. Bogu nam powiada: „Co jest Bożego, nikt nie wie, tylko Duch Boży“ (1. Kor. 2. 11.). Św. Augustyn zaś, doktor kościoła mówi, że łatwiej jest powiedzieć, czem Bóg nie jest aniżeli czem jest.

To jednak, że nie znamy istoty Bożej, nie oznacza, jakobyśmy P. Boga nie znali. Znamy Go ale znamy częściowo a to poznanie sprawia w nas wielką radość i zadowolenie już tu na ziemi. Owszem, im więcej walczymy z naszemi namiętnościami i potrafimy je skierować ku wyższemu naszemu celowi, tem bardziej poznajemy Boga i tem więcej mamy radości duchowej. Jako przykład niech nam posłuży Mojżesz, prawodawca Izraelitów. Cnotami, dobremi uczynkami wysłużył sobie, iż P. Bóg mu się okazał na górze Synaj. A to poznanie tak go przemieniło, że jasność okrywała jego głowę, iż Izraelici nie mogli na niego patrzeć, tylko musiał jasność chustą przykrywać, gdy do nich mówił. To poznawanie P. Boga na ziemi nazywa św. Paweł poznawaniem przez zwierciadło, to znaczy, jak nasza twarz odbija się w zwierciadle, tak istota Boża odbija się w stworzeniach na ziemi. Wpatrując się więc w rozliczne stworzenia

a nadto nad niemi rozważając, poznajemy rozmaite przymioty Boże, a im głębiej się zastanawiamy, tem coraz lepiej i gruntowniej poznajemy przymioty a przez to i Boga.

Takim sposobem doszli teolodzy, to znaczy uczeni katoliccy, do rozmaitych określeń P. Boga. Jedni więc P. Boga nazywają istotą najdoskonalszą, drudzy nazywają duchem najdoskonalszym, inni znów panem nieba i ziemi. Zwykle nazywamy P. Boga Stwórcą nieba i ziemi lub Ojcem wszystkich. P. Bóg zaś, gdy się okazał Mojżeszowi w krzaku gorejącym, powiedział o sobie: Jam jest, którym jest, to znaczy, jam jest jedyny, który mam z siebie istnienie, wszystko inne jest stworzone przezemnie. Uczeni z tych słów Bożych mówią o Bogu, że Bóg jest Bytem najwyższym!

Rozważanie niniejsze przedstawiają nam Boga, jako Majestat niezmierzony, niepojęty dla nas. Stąd nauka, abyśmy wobec Boga uczuli się maluczkimi, słabymi, czyli abyśmy byli prawdziwie pokornymi. Nicością jesteśmy, stworzeniami Bożemi, a więc uznajmy to, zrozummy to i upokarzajmy się. Z pokory naszej wyrośnie w duszy krzew głębokiej czci Bożej, prawdziwej pobożności, wielkiej wdzięczności, że nas godnymi Bóg uznał poznania Go, czczenia i służenia Mu przez całe życie nasze.

Dziecię w katolickiej rodzinie.

Dziecię, to najdelikatniejszy dar Boży. Małżeństwo katolickie ma wzniosłe cele, a jednym z najwznioślejszych jest pomnażanie świętych. Stąd wszelkie dzisiejsze pogańskie przemycania zmiejszania liczby dzieci pod jakimkolwiek pozorem, nawet społecznym, przy równoczesnem zaspakajaniu chuci cielesnej, sprzeciwia się etyce katolickiej. Tu nie ma z rozporządzenia Bożego a nie kościelnego żadnego wyjątku! Tak samo wszelkie usiłowania zabijania płodu karze Kościół klątwą kościelną!

Dziecię, przyszedłszy na świat, ma swoje prawa i to święte z rozporządzenia Bożego. Ono ma być świętem, ma być kiedyś mieszkańcem niebieskiej ojczyzny, a więc ma być w jak najkrótszym czasie ochrzczonem! Najzdrowsze dziecię może nagle umrzeć, jakaż wówczas rozpacz ogarnia katolickich rodziców, gdy przez swoje niedbalstwo zrabowali je z posiadania królestwa niebieskiego. Miejscem chrztu jest kościół, tylko z bardzo ważnych powodów może pozwolić biskup na chrzest w domu! Dziecię w końcu ma prawo do katolickiego wychowania. Dzisiaj włosy stają na głowie, gdy się czyta o wybrykach niemoralnych młodzieży szkolnej — dużo, dużo jest winy ze strony rodziców. Pedagogika katolicka podaje piękne zasady wychowania, ale czy dużo matek je czyta, czy rozmawia na temat wychowania z osobami, te sprawy znającemi, czy mąż i żona zgodni są w kierowaniu dzieci, czy pamięta się o wychowaniu religijnem, czy nie poddaje się modom wstrętnym, niemoralnym, które nieprzyjaciel rodu ludzkiego zasiewa po ziemi? Najwyższy czas, aby rodzice katoliccy sprawę wychowania dzieci wzięli sobie głęboko do serca i aby na naszej ukochanej Ojczyźnie ideały katolickie wychowania wzięły górę nad wychowaniem choć kulturalnem, ale pogańskiem.

OGŁOSZENIE.

Dnia 8 listopada wygłosi p. Dr. Liwo odczyt w Związku katolicko-społecznym w „Sokole" o godz. $4^3/_4$ na temat: „Siedmiolecie państwowości polskiej", dnia zaś 15 listopada p Dr. Czarnek wygłosi odczyt na temat: „Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską".

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego O. Ł. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 6659.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
KS. MICHAŁ TOKARSKI.

Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.